

## Mikołaj Rej w świetle akt sądowych

Wśród materiałów źródłowych okresu staropolskiego, przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, jest znaczna ilość spraw sądowych, w których jest wymieniany lub występuje osobiście Mikołaj Rej. Materiały te ukazują nam pisarza takim, jakim bywał na co dzień, kiedy przyjeżdżał ze swego Rejowca na sądy i jarmarki do Chełma, Krasnegostawu, Lublina czy Urzędowa. Zanim jednak przystąpimy do ukazania na ich tle sylwetki pisarza, należy wyjaśnić sprawę jego pobytu na naszym terenie; powszechnie bowiem wiadomo, że rodzina Reja w linii prostej wywodziła się z województwa krakowskiego i tam miał Rej swoje rodzinne dobra — Nagłowice. Informacji w tym względzie udzielają jego współczesne biografie, napisane przez przyjaciela Andrzeja Trzecieckiego i sąsiada ks. Józefa Wereszczyńskiego, a także materiały źródłowe, zebrane przez Zbigniewa Kniazioluckiego z Metryki Koronnej i ksiąg sądowych innych województw.

Źródła te podają, że boczna linia Rejów, zwanych Okszcycami, zamieszkiwała od wieku XIV w województwie krakowskim. Była to szlachta średnio zamożna, nie piastująca godności publicznych. Wśród przodków Reja na uwagę zasługuje dopiero jego dziad, również Mikołaj, który dzięki nieprzeciętnym zdolnościom administracyjnym, energii i ogromnemu sprytowi, cechom tak bardzo widocznym również i u jego wnuka, zdobył pokaźny majątek w postaci kilku wsi w województwach krakowskim i sandomierskim. Syn jego, Stanisław, żeniąc się z Barbarą Herburtówną wszedł w koligacje ze znaczną szlachtą.

Mikołaj Rej był ich jedynym spadkobiercą i po śmierci rodziców, a także przyrodnich braci, w dwudziestym piątym roku życia został dziedzicem wspaniałej fortuny. Składały się na nią dobra: Topola, Bobhi, Zlanowice w województwach krakowskim i sandomierskim. W kilka lat później odziedziczył również rodowe Nagłowice i wtedy zaczął się pisać jako Mikołaj Rej z Nagłowic.

Zbyt dobre warunki materialne, od wczesnej młodości, zaważyły w znacznym stopniu na kształtowaniu się charakteru i późniejszej twórczości pisarza. Rozpieszczony jednak rozpoczął edukację późno, gruntowniej dopiero na dworze Tęczyńskich w Krakowie i zawsze był właściwie tylko samoukiem o wielkiej chłonności intelektualnej, bez głębszej wiedzy i znajomości literatury humanistycznej, których nie nabył w młodości. W życiu był sybarytą, przywiązującym dużą wagę

do dóbr materialnych i protekcji możliwych.

W roku 1531 ożenił się Rej z Zofią Kościeniówną, córką Jana Kościenia z Wywły w województwie sandomierskim, który posiadał również dobra w ziemi chełmskiej. Było to prawdopodobnie małżeństwo koniunkturalne. Zofia Kościeniówna wniosła Rejowi w posagu dobra w ziemi chełmskiej: Kobyle, Wolę KobyLską, na której założył miasto Rejowiec, a także wsie: Rubie, Wereszcze, połowę Siennicy Różanej oraz części we wsiach Hańsko, Kulczyn, Kołacze i kilka wsi w województwie sandomierskim.

W ziemi chełmskiej i województwie lubelskim rządili wówczas niepodzielnie protektorowie Reja — Tęczyńscy. Jan, wojewoda krakowski, był równocześnie starostą bełskim, chełmskim, ratneńskim i krasnostawskim. Inni Tęczyńscy byli dziedzicami Kraśnika, starostami lubelskimi i urzędowskimi. Przed Rejem, podobnie jak przed jego protektorami, otwierały się na tych słabo zaludnionych terenach szerokie perspektywy zdobycia fortuny. Skorzystali z nich skwapliwie. Otrzymane w posagu i nabyte później dobra w ziemi chełmskiej i województwie lubelskim związały na zawsze Reja z nimi obydwoma. Temu faktowi zawdzięczamy zachowanie materiałów do jego działalności w księgach ich sądów.

Od roku 1552 do 1569 (data śmierci) zachowało się w księgach sądowych chełmskich, krasnostawskich, lubelskich i urzędowskich łącznie ponad 100 zapisów jego spraw. W sądach innych województw jest ich około 400. Przedstawiają one plastycznie i barwnie osobę pana Mikołaja, człowieka zapobiegliwego i bardzo energicznego. Czcigodny patron naszego piśmiennictwa tak pięknie malujący uroki życia sielskiego, w wiejskim ustroniu, „w domku z ogródkiem warzywnym i sadkiem, z ziółkami i rybkami w staweczku”, sam chyba miał niewiele czasu na realizację tych życiowych ideałów. Chęć zdobycia majątku dla licznej gromadki (3 synów i 3 córki) zmuszała Reja-ojca do ciągłej gonitwy od jednego sądu do drugiego, a 28 lat swego życia małżeńskiego spędził pan Mikołaj nie w zaciszu domowym, na łonie rodziny, ale raczej w podróżach, klnąc pewnie złe trakty i sąsiadów, z którymi toczył sprawy.

Nie wyręczając się z zasady nikim, stawał na swoich sprawach prawie zawsze osobiście w odległych o setki mil sądach: Haliczu, Lwowie, Lublinie, Książu, Krakowie, Chełmie, Urzędowie, Krasnymstawie i bronił się jak biegły jurysta.

Zadziwiająca jest ta niespotykana energia życiowa, różnorodność jego uzdolnień i zainteresowań. Bo przecież ten namiętny piniacz to równocześnie doskonały zarządca dóbr, rozrzuconych na tak wielkim obszarze, poeta dworski, kompan do wypitki i wybitki wśród braci szlachty, propagator nowych idei społecznych i reform, nowej wiary.

Materiały sądowe archiwum lubelskiego pozwalają nam obserwować Reja na wielu ścieżkach

jego codziennego życia, na których jakże często odbiega od głoszonych przez siebie ideałów i interpretuje je na swój sposób, inaczej dla wszystkich, trochę inaczej dla siebie. Tak np. w roku wydania (1543) Krótkiej rozprawy między panem, wójtem i plebanem, w której ostro krytykuje dbałość duchowieństwa o dobra materialne i system dziesięcin, sam występuje w sprawie sądowej jako dzierżawca dziesięciny w kluczu biskupickim województwa lubelskiego, stanowiącym własność biskupa krakowskiego Gamrata, być może kompana Reja z uczt dworskich, choć przeciwnika w oficjalnych poglądach społecznych.

Dalsze źródła lubelskie mówią jeszcze o innych sprawach. Otóż ledwie nasz „pocziwy człowiek” osiadł w ziemi chełmskiej, już w 1541 r. zaczął zabiegać „czapką i papką” o dzierżawę królewszczyzn, tj. dwóch wsi Pliskowa i Stajnego, dla swego wówczas kilkuletniego syna, Krzysztofa.

W roku 1547 troskliwy ojciec rozpoczął kampanię o zdobycie dóbr Popkowice i Skorczyce już dla liczniejszej gromadki. Sprawa Popkowic i Skorczyc ma kilkanaście zapisów w księgach sądowych. Trudno jest ostatecznie ustalić, w jaki sposób Rej stał się ich właścicielem. W każdym razie należy podziwiać jego talent dyplomatyczny, z pomocą którego zdołał uzyskać od bezdzietnego Pawła Bystrama i jego żony Zofii z Mirowa Myszkowskiej zapis tych wsi, z pominięciem bliskich krewnych.

W roku 1556, po śmierci Bystrama, Myszkowscy (kasztelan wojnicki i kasztelan oświęcimski), za zgodą Bystramowej, najechali na dwór Reja w Popkowicach i zrabowali doszczętnie, zabierając wszystkie zapisane uprzednio Rejowi ruchomości i inwentarz. Poszkodowany Rej, choć zdobył dobra i ruchomości prawem kaduka, z miną naprawdę pokrzywdzonego, stając przed sądem wylicza swoje straty. Przy tej okazji możemy poznać jego zdolności administracyjne i stan zamożności. W czasie najazdu dziedzic Rej stracił 37 naczyń srebrnych, 150 sztuk bydła i nierogacizny, 200 fasek masła, 60 połci słoniny, 60 kóp sera, które w pocie czoła znosili poddani. Jak widać z powyższego, po 9 latach rządów Rejowych w „domeczku było chędogo, ano wszystko miło. Były krupeczki bieluchne i kureczki tłusciuchne”.

Z racji posiadanych i wciąż nabywanych dóbr mnożyły się sprawy sądowe. Rej do końca życia nie ustaje w zabiegach o powiększanie swego majątku przez nowe zakupy wsi i dzierżawy, o przywileje dla nowo założonego przez siebie miasta Rejowca, które w 1564 r. uległo pożarowi. Równocześnie z nadanym miastu przywilejem, zwalniającym je od podatków państwowych na przeciąg 18 lat, król Zygmunt August nakazał, aby starosta chełmski wziął Reja w opiekę i bronił przed złymi sąsiadami. W świetle listu królewskiego przedstawia się więc on jako człowiek potulny, nie wadzący nikomu, gdy tymczasem wiele zachowanych materiałów mówi wręcz co innego.

Procesy Reja z sąsiadami ciągnęły się nieraz przez szereg lat. Jest około 70 zapisów jego spraw sądowych z sąsiadami chełmskimi i spod Urzędowa. Żyje prawie ze wszystkimi w niezgodzie: z sąsiadem z Rakolup, ze Żdzannego, z Czerniowa, Łopiennika, Hańska, Siennicy, Pawłowa, Kłodnicy i innymi. Klasycznym przykładem stosunków sąsiedzkich Reja i próbką jego temperamentu jest długotrwały zatarg z sędzią ziemskim chełmskim, Andrzejem Hańskim. Przyczyną ciągnącego się około 10 lat sporu było bezprawne zabranie przez Reja zboża sędziemu ze wspólnego młyna we wsi Hańsko, zaoranie miedzy i wyłowienie ryb we wspólnym stawie. Poszkodowany Hański odwzajemnił się sąsiadowi w podobny sposób. Potem, mimo różnych wyroków urzędowych sądów, wymierzali sobie nadal sprawiedliwość we własnym zakresie.

Spraw podobnych jest znaczna ilość. We wszystkich nich występuje Rej jako typowy piniacz, ufny w protekcję możnych, nie liczący się ze swoją godnością, nie cofający się nawet przed najazdami na sąsiadów, wycinaniem lasów, rozrzucaniem kopców granicznych, zabieraniem mienia ich chłopom. W roku 1563 Rej, obrońca uciśnionych warstw społecznych i człowiek bogaty zabrał 4 roje pszczoł z pola należącego do chłopca Hapona Borsuka ze wsi Hańsko, dlatego że procesował się z jego panem.

Rej nie ma więc głębokiego poczucia sprawiedliwości, kieruje się impulsami. Wybuchowość, zawziętość i chciwość są chyba jego największymi wadami, których nie może się pozbyć do końca życia i które niejednokrotnie przesłaniają jego dobre intencje.

W związku z przeglądem materiałów nasuwa się uwaga pod adresem niektórych autorów opracowań o Reju, którzy zasugerowani jego zasługami na polu piśmiennictwa narodowego starają się przedstawić osobę pisarza w lepszym świetle, niż na to zasługuje. Jest to postawa niesłuszna. Analizując źródła lubelskie, które mówią tak wiele o Reju jako człowieku, a przede wszystkim o jego wadach, mamy tym większy dla niego podziw, że obarczony nimi, spostrzegwał również rzeczy wielkie. Że ten hulaka, gwałtownik, zły sąsiad, bogacz zabierający w chwili gniewu mienie chłopu sąsiada, dążył do reform społecznych i religijnych, cenił wiedzę, był poetą i nauczycielem narodu i że to przecież on jednym swoim powiedzeniem: „że Polacy nie gęsi, iż swój język mają” wprowadził ojczyzną mowę na arenę literatury europejskiej, a sobie zbudował pomnik trwały na wieki.